

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 23

Zbrojne powstanie Niemców w Sudetach

Stan wyjątkowy w 16 okręgach -- Premier angielski u Hitlera --
Proklamacja Henleina -- Narazie bez zmian

Na stronie 4-tej podajemy rozwój wypadków w Czechosłowacji po zakończeniu kongresu hitlerowskiego w Norymberdze. W międzyczasie nadeszły dalsze szczegóły, które wskazują, że sytuacja w Sudetach jeszcze więcej się zaostrzyła, a ostatnie incydenty na obszarach sudeckich przybrały charakter otwartego powstania Niemców sudeckich.

Komunikat oficjalny władz czeskich stwierdza, że między policją, żandarmerią i wojskiem w wielu miejscowościach doszło do krwawych starć z powstańcami, uzbrojonymi w karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe.

Dalej stwierdza komunikat, że ogniska powstania z wyjątkiem jednego zostały opanowane. Liczba ofiar zająć wynosi 23 zabitych i 75 rannych. Duch powstania nie został jeszcze stłumiony, a rząd z uwagą śledzi rozwój wypadków i przedsięwzięcie kroki, mające zapobiec rozszerzeniu się powstania.

Źródła niemieckie podają, że liczba ofiar wynosi 75 zabitych i 600 rannych.

MOBILIZACJA REZERWY

Czechosłowacja powołała dwa roczniki rezerwistów. M. in. powołano rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia w ub. roku i takich, którzy mają je odbyć dopiero w roku przyszłym. Nakazy stawiania się w koszarach macierzystych są natychmiastowe, doręcza je policja i żandarmeria, która przewozi powołanych natychmiast wprost na stacje kolejowe. Wezwania otrzymało także wiele tysięcy Niemców sudeckich, którzy jednak nie stawiają się do oddziałów armii czeskiej.

OSTATNIE PRÓBY RATOWANIA SYTUACJI

Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację w Sudetach premier angielski Neville Chamberlain, po porozumieniu się z premierem francuskim Daladierem, zaproponował Hitlerowi odbycie rozmowy „dla podjęcia znalezienia rozwiązania sprawy”.

Kancelarz Hitler na spotkanie z premierem angielskim się zgodził. Chamberlain odleciał samolotem dnia 15 rano z Anglii do Monachium.

TRZYGODZINNA ROZMOWA

Przy przybyciu premiera angielskiego do Berchtesgaden, gdzie w tej chwili przebywa Hitler, odbyła się trzygodzinna rozmowa. Wynik tej rozmowy nie został jeszcze ogłoszony.

Premier Chamberlain powrócił w piątek do Londynu, gdzie przeprowadził rozmowy z premierem Daladierem i francuskim ministrem spraw zagr. Bonnetem, którym zakomunikował propozycje, wysunięte przez Hitlera.

A TYMCZASEM...

A tymczasem przywódca Niemców sudeckich wydał proklamację „do Niemców sudeckich, narodu niemieckiego i całego świata”, w której domaga się powrotu do Rzeszy.

NIE WSZYSCY NIEMCY

Ale nie wszyscy Niemcy, zamieszkali w Czechosłowacji, popierają henleinowców. Ukazały się inne odezwy, i to socjalistów niemieckich, niemiecko - demokratycznej partii wolnościowej i partii Niemców katolickich. Odezwy te nawołują Niemców, aby nie dawali posłuchu agitatorom i szerzycielom fermentu, albowiem postulaty niemieckie da się załatwić na drodze pokojowej.

Stronnictwo Narodowe nie pójdzie do wyborów

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego uchwalił jednomyślnie nie brać udziału w wyborach do izb ustawodawczych. Decyzję tę załatwi formalnie komitet główny Stron. Narodowego na niedzielnym posiedzeniu. Równocześnie zostanie załatwiona sprawa udziału w wyborach samorządowych.

Tym stanowiskiem endecji, jakie ostatecznie nikogo nie dziwi, gdyż trudno, chcąc być konsekwentnym, inaczej postąpić, przestraszyła się konserwa sanacyjna, która za pośrednictwem p. Cata ogłosiła w piątkowym numerze „Słowa” wileńskiego „Apel do Stronnictwa Narodowego”.

Apel swój, po wypowiedzeniu obawy, że przez udział w wyborach

ROZSZERZENIE STANU WYJĄTKOWEGO

Stan wyjątkowy, wobec dalszych zaburzeń, został rozszerzony na dalszych 5 okręgów, czyli ogółem obejmuje 16 okręgów.

STRAJK GENERALNY

Kierownictwo Niemców sudeckich „na znak protestu” proklamało strajk generalny na całym terytorium Sudetów.

PARLAMENT CZESKI ROZWIĄZANY

W czwartek zamknięta została sesja parlamentu. Wszelkie uchwały mocą ustawy wydawane będą przez 24-osobowy komitet.

W czwartek wieczorem ogłoszony został dekret o rozwiązaniu parlamentu czechosłowackiego z dniem 16 września.

Dodać jeszcze musimy, że ambasador belgijski w Berlinie zawiadomił swój rząd, że w Berchtesgaden odbyła się narada wojskowa, na którą Hitler wezwał wszystkich wojskowych i politycznych doradców.

W Pradze ukazały się dodatki nadzwyczajne, głoszące, że przywódca Niemców sudeckich, Henlein zbiegł z miejscowości Asch, gdzie mieściła się kwatera główna henleinowców, do Berlina.

Ta ręka zawisnie w powietrzu

W mig zrozumiano, że w tym zaskoczeniu społeczeństwa tak nagłym rozwiązaniem izb ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów chodzi przede wszystkim o stworzenie takich warunków, aby parlament został zdobyty przez Ozon.

Fakt, że w życiu wewnętrznym Polski nastąpiły istotne przemiany i że wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału dla państwa, to objawy, które nie sprzyjają rozwojowi Ozonu. Przeciwnie, przyczyniłyby się one do tego, że Ozon zginałby z powierzchni naszego życia publicznego z czasem w zupełności. Do rozwoju Ozonu nie przyczyniłyby się również wybory samorządowe, nawet uczciwie przeprowadzone. Dwa lata niepewności, to niebezpieczny dla Ozonu czasokres.

Dziś więc Obóz Zjednoczenia Narodowego ruszył do wyważania otwartych do parlamentu drzwi. Wydał — równocześnie z zarządzeniem Pana Prezydenta — odezwę, przy pomocy której wyciąga rękę — „bratnią dłoń” — do „zgody i rzetelnego pojednania” do wszystkich tych, którzy wspólnie z nimi (ozonowcami), „jak równi z równymi” chcą przeciwstawić się „złowrogim działaniom komuny, wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym”.

Ogłosił hasła wyborcze jak: „zmiana ordynacji wyborczej”, „walka z masonerią”, „pozytywny antysemityzm”, „wykonanie reformy rolnej”, „miejsce dla młodych”.

Wytknął zasady jak: pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska i sprawiedliwość społeczna.

I kto wie, czego jeszcze nie zaferuje społeczeństwu, byle tylko ktoś się znalazł i tę „bratnią dłoń” uściskał i powiedział: Zgoda, bracia! Idziemy do wyborów i zaśpiewamy „Kochajmy się”.

Ale czy tak będzie? Czy rachuby Ozonu nie zawiodą?

Mamy przeczuć, że ta wyciągnięta ręka z Obozu Zjednoczenia Narodowego zawisnie w powietrzu!!!

Raczej dojdzie do konsolidacji całej opozycji polskiej, bo naród mówi: Zapóźno!

Wasze dzisiejsze zasady są naszymi stałymi zasadami, których nie stosujemy wedle potrzeby!

Zostańcie za murami i płotami!

St. K.

Nowa sytuacja polityczna

Wybory do Izb ustawodawczych w listopadzie -- Co pisze prasa -- Co istotnie mogłoby się przyczynić do rozjaśnienia horyzontu politycznego

Przede wszystkim jedno: ukazały się jeszcze dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze zarządza wybory do Sejmu i wyznacza dzień głosowania na 6 listopada br., — drugie zarządza wybory do Senatu, przy czym dnia 13 listopada wojewódzkie kolegia wyborcze powołają senatorów oraz ich zastępców, a do 25 listopada Prezydent Rzeczypospolitej powołuje resztę senatorów (z nominatów).

Równocześnie Prezydent Rzeczypospolitej mianował generalnym komisarzem wyborczym sędziego Sądu Najwyższego, p. Stanisława Giżyckiego, zastępcą sędziego Sądu Apelacyjnego, p. Adama Chechlińskiego.

Co do p. Giżyckiego, to musimy dodać, że był on generalnym komisarzem wyborczym także i w roku 1930 oraz w roku 1935.

To mówi bardzo wiele, nie mniej od pośpiechu, jaki czynnik decydujący w tej chwili, w obecnej sytuacji politycznej, wykazują.

* * *

Nic dziwnego, że prasa różnych odcieni zajmuje się, nie mniej od kół politycznych, nowopowstałym zagadnieniem. Chodzi przecież o wyłomnienie, co to wszystko ma znaczyć. Różne są domysły.

Krakowski „IKC” przypomina w artykule swego sprawozdawcy politycznego wybory z roku 1935 i pisze:

„W roku 1935 absencja miała mieć charakter realnej walki o zmianę stworzonego stanu rzeczy, dziś byłaby tylko demonstracją.

Czy chwile obecne, gdy stosunki międzynarodowe są tak napięte, nadają się na manifestacje, które sprawy nie posuwają naprzód, a natomiast muszą komplikować położenie wewnętrzne?

Co będzie, jeżeli hasło absencji zostanie zrealizowane i znajdzie posłuch w szerszych sferach?”

Otóż pismu temu trzeba wyłomnić z punktu widzenia ludowego, szczerze demokratycznego, że „stworzony stan rzeczy” w niczym, absolutnie w niczym się nie zmienił. Od roku 1935 nic się w Polsce nie zmieniło. Istnieje ten sam system polityczny, a nawet, ten sam generalny komisarz wyborczy będzie przeprowadzał wybory tegoroczne. Nie ma więc różnicy. Wobec tego nie będzie też różnicy między absencją z roku 1935 a absencją w roku 1938. I jeżeli się Polacy i w tym roku wstrzymają od głosowania aż w 95%, jak to miało miejsce w roku 1935, to ta absencja nie będzie posiadała charakteru tylko demonstracji, ale będzie również realną walką o „zmianę stworzonego stanu rzeczy”.

A choćby to tylko była demonstracja, jak chce „IKC”, to czyja to wina, że w Polsce na demonstracje narodu nie reaguje się prawie że wcale?

W państwach szczerze demokratycznych ludzie, sprawujący rządy wiedzieliby, co im należy czynić, na tak niezwykłą w dziejach „demonstrację”, jak wstrzymanie się olbrzymiej większości narodu od głosowania. Ludzie ci ustapiliby bez wahania, szanując wolę własnego narodu!!! Tak, ustapiliby, a nie stwarza-

liby metodą zaskakiwania jeszcze bardziej skomplikowanych sytuacji.

U nas podobno rozwiązanie izb ustawodawczych i rozpisanie nowych wyborów ma przyczynić się do rozwiązania wielu kwestii spornych, zaistniałych między narodem a czynnikami decydującymi. Do tego potrzeba... mas.

Tenże sam IKC przeprowadził „wywiad z anonimową osobistością” (te wywiady stały się ostatnio bardzo modne).

Owa „wpływowa osobistość”, na zapytanie,

— Jaka jest tendencja generalna czynników rządzących w związku z nadchodzącymi wyborami?

odpowiedziała rzekomo:

„Idzie o masy. Sejm, który obecnie będzie wybrany może być uważany za sejm przejściowy, a główne jego zadanie brzmi: uchwalić ordynację wyborczą i przyczynić się do rzetelnego pogłębienia zjednoczenia narodowego.”

A na zapytanie: „Jaki jest stosunek rządu do stronnictw politycznych w nadchodzącej kampanii” — nieujawniona osobistość miała odpowiedzieć:

„Stwierdzam, że istnieje po stronie czynników rządzących dobra wola umożliwienia poważnym grupom politycznym wejścia do parlamentu, w szczególności odnosi się to Stronnictwa Ludowego oraz do ugrupowań narodowych i do Polskiej Partii Socjalistycznej.”

Zaś na zakończenie „wywiadu”

znajdujemy takie „wyznanie wiary”:

„Stajemy wobec chwil nader doniosłych. Trzeba, ażeby w społeczeństwie zdawano sobie dokładnie sprawę z doniosłości rozgrywających się wydarzeń i odpowiedzialności, jaka ciąży na nas wszystkich, którzy pragniemy w Polsce rządnej i zorganizowanej demokracji.

Jesteśmy jednak optymistami, wierzymy, że rozum stanu i zdrowy instynkt polityczny zwycięży.”

Z tych odpowiedzi wynika jasno i dobitnie: strach przed powtórzeniem przez większość narodu „wyborów” z roku 1935, a z drugiej strony chęć wciągnięcia szerokich mas do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie trudno się tego domyśleć, jeżeli się weźmie pod uwagę odezwę Ozonu, oraz głosy prasy ozonowej. Taki np. ozonowy „Nowy Kurier” tak pisze:

„Nastroje wyborców rozmięły się z układem reprezentacji Izb, który ustąpić będzie musiał nowym żywym dążeniem. Wyrazem ich jest Obóz Zjednoczenia Narodowego.”

Albo takie twierdzenie katowickiej „Polski Zachodniej”:

„Nowe wybory w obliczu których stoimy, będą więc miały za zadanie wysłanie do parlamentu przedstawicieli nowych „nurtujących w społeczeństwie prądów”. Za najważniejszy zaś i najbardziej twórczy prąd, ujawniony w społeczeństwie uważamy prąd konsolidacji narodowej około hasła wzmacniania siły i potęgi Państwa.”

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Akcja wyborcza Ozonu. Na murach Warszawy pojawiły się olbrzymie afisze z odezwą Ozonu w sprawie wyborów do izb ustawodawczych. Również zostały rozklejone barwne odezwy z hasłami Ozonu. Zaśmieciony ma zostać cały kraj. Widać, że Ozon kampanię wyborczą już rozpoczął i że... zdobył na nią pieniądze.

Na Zamku został przyjęty przez Prezydenta R. P. szef Ozonu, gen. Skwarczyński.

W Stronnictwie Ludowym zostało telefonicznie zwołane posiedzenie NKW na piątek, 16 bm.

W Stronnictwie Pracy na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego zostanie ustalony termin zwołania rady naczelnej.

W PPS została zwołana rada naczelna na dzień 24 września br.

W Stronnictwie Narodowym obradował w środę ub. zarząd główny.

W Związku Związków Zawodowych (p. Moraczewskiego) zwołany został Centralny Wydział na dzień 19 bm.

W Centralnym Komitecie Porozumiewawczym Związków Pracowniczych odbędzie się główna narada 25 bm.

W Stronnictwie Demokratycznym (nieistniejącym jeszcze) komitet organizacyjny z działaczami terenowymi zbiera się w Warszawie 25 bm.

Wszystkie powyższe posiedzenia i narady odbywają się w związku z wytworzoną sytuacją polityczną, wywołaną rozwiązaniem izb ustawodawczych i rozpisaniem nowych wyborów.

Kampania radiowa. Ustalono już zostały terminy enuncjacji radiowych wybitnych — jak głosi dyrekcja Polskiego Radia — przedstawicieli świata politycznego. Jacy to przedstawiciele i jakiego świata, to już wiadomo. To tylko w Anglii przedstawiciele opozycji mają dostęp do mikrofonu radiowego.

Amnestia polityczna? Jeszcze musimy zanotować, że w Warszawie obiega pogłoska, iż już lada chwili należy oczekiwać amnestii, która objęłaby również emigran-

tów politycznych. Oczywiście, teraz najlepsza pora na... pogłoski. Nam ta pogłoska wydaje się całkiem bezpodstawną!

Ze świata

Aresztowani w Berlinie przed kilku tygodniami w większej ilości Żydzi, pracujący obecnie w kamieniołomach w pobliżu Weimaru.

Brytyjski transatlantyk „Queen Mary”, który odpłynął do Stanów Zjednoczonych, zabrał rekordowy ładunek złota — 9 milionów funtów szterlingów.

W pobliżu Farnborough w Anglii, samolot bombowy pilotowany przez 2 oficerów, z nieustalonych przyczyn spadł i uderzył w ziemię stanął w płomieniach. Obaj piloci ponieśli straszną śmierć.

W północnej Szwecji pewien samochód pasażerski wpadł na barierę w ostrym tempie i zwałił się w przepaść. Spadając zawadził kołami o konary olbrzymiego kilkusetletniego dębu. Pasażerowie wskutek tego ulegli tylko lekkim potłuczeniom. Po spędzeniu nocy na konarach dębu zostali dnia następnego uwolnieni z niesamowitej sytuacji przez chłopów, którzy aby ich uwolnić musieli dąb ściąć.

W Hiszpanii powołano nowym dekretem pod broń roczniki 1923 i 1924.

Samolot wojskowy lądując w pobliżu Czerniowiec w Rumunii na polu spowodował śmierć wieśniaczki tam pracującej. Samolot doznał poważnych uszkodzeń. Piloci odnieśli ciężkie rany.

Na Morzu Czarnym wskutek panujących burz zatonał w pobliżu Tulcea kuter rybacki. 4 rybaków i 2 kobiety znalazły śmierć w falch.

Na linii Białogród—Serajewo zderzył się pociąg pociąg towarowy z pociągiem towarowym. Zginęło 5 osób, ilość rannych nie jest jeszcze znana.

W Bombaju pojawił się mężczyzna z plemienia Gorków, który w napadzie szału (Amok) poranił sztyltem 23 przechodniów. Szaleniec 60-letni zmarł wkrótce od ran, zadanych mu przez wzburzonych przechodniów, którym udało się go ująć.

A wiadomo już dziś każdemu, gdzie ów „twórczy prąd” konsolidacji narodowej — zdaniem sanacji — nurtuje — w Ozonie.

* * *

Możnaby całymi stronami drukować przykłady, wykazujące, do czego dąży się w Polsce przez nadchodzące wybory. Szkoda jednak miejsca, gdyż poza częstą frazeologią, jaką naród karmiono w ostatnich latach, niczego nowego się nie doszukamy.

Coby jednak istotnie mogło się przyczynić do rozjaśnienia horyzontu politycznego? Czy zapowiedź, że przyszły sejm będzie miał za zadanie zmienić ordynację wyborczą? Albo pogłoski, rozpuszczane nie wiadomo przez kogo, o amnestii politycznej, która objęłaby również skazańców brzeskich?

A co będzie, jeżeli ten przyszły Sejm ordynację wyborczą ziemni w taki sam sposób, w jaki co dopiero rozwiązany Sejm zmienił ordynację wyborczą samorządową?

Kto może przewidzieć, albo kto daje gwarancję, że np. ludowcy nie będą potrzebowali o tej zmienionej ordynacji wyborczej powiedzieć, że nie odpowiada ona ich żądaniom, jak to powiedzieli o zmienionej ustawie samorządowej? A przecież ludowcy wyraźnie powiedzieli, jaką chcą mieć ordynację wyborczą. Przede wszystkim szczerze demokratyczną. A przypuśćmy, że Ozon będzie miał w przyszłym Sejmie większość, w dzisiejszych warunkach nic nie jest niemożliwe, mimo ewentualnego okólnika pana premiera o cnocie czystości wyborów, to jak będzie z tą demokracją ustaw wyborczych? Przecież Ozon dotąd jeszcze nie określił, jaką wogóle demokrację wyznaje. Ciągłe mówi o „demokracji kierowanej”. Lecz co to wreszcie jest, ta „demokracja kierowana”?

Zaś co do pogłosek o amnestii. Choćby się one teraz sprawdziły, to to jeszcze nie będzie załatwieniem postulatów ludowych. Z pośród postulatów nowosieleckich żaden nie stanowi części składowej, którą można brać na wyrwyki i na raty uwzględniać. Albo całość, albo... nie!!!

Nie można podobno było na drodze prawnej zmienić ordynacji wyborczej, tak się przynajmniej dziś głosi. Trzeba było więc szukać innej drogi wyjścia. Różne są ku temu drogi. Ale najprostsza chyba to ta: mógł Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołać rząd zaufania narodowego! I temu rządowi powierzyć rozwiązanie zagadnienia, które naszym zdaniem wcale się nie rozwiązuje, tylko coraz bardziej wikła. Bo i jakżeż może się coś wyjaśnić na polskim horyzoncie politycznym? Ta sama ordynacja wyborcza, którą większość narodu w roku 1935 nie przyjęła, — ten sam generalny komisarz wyborczy, — te same prawne kolegia wyborcze, — te same zapewne metody wyborcze, — i w dodatku rządy w rękach tych samych ludzi!!! Komplet systemu!!!

Czy to są czynniki, które mogą zmienić zachowanie się narodu do tegorocznych wyborów?

Niedaleka przyszłość to okaże.

St. K.

Szkolnictwu trzeba pieniędzy -- nie czczych słów

Pan Minister Świątosławski przedstawił otwarcie w swojej mowie do nauczycieli i rodziców ciężki stan szkolnictwa w Polsce. Zapowiedział, że kryzys w najbliższych paru latach będzie się raczej pogłębiał wskutek zwiększającego się z roku na rok napływu młodzieży do szkół, w szczególności do szkół średnich różnego typu. To znaczy, że coraz większy procent młodzieży nie będzie mógł pomieścić się w zakładach nauczania i wychowania.

Przyczyny tej sytuacji są zupełnie realne. Oto coraz wyraźniejsza powściągliwość w wydatkowaniu pieniędzy na oświatę. Tej powściągliwości nie można tłumaczyć brakiem środków, tzw. kryzysem ekonomicznym zmniejszającym radykalnie dochodowość państwa, które wobec tego nie może łożyć dostatecznie na szkolnictwo, wymagające w Polsce rozbudowy ciągłej i na wielką skalę. Bo właśnie akurat w okresie statystycznej poprawy w życiu gospodarczym, wzmożonych wpływów skarbu państwa, wydatki na oświatę, jak wskazują dane statystyczne, maleją coraz bardziej i osiągają swój najniższy poziom w r. 1935/36, w czasie bardzo już znacznego ożywienia ekonomicznego dochodząc do 411,2 milionów złotych, wobec 643,2 milionów z roku 1929/30.

Wskaźnik produkcji przemysłowej na rok 1937 wykazuje 85 wobec 54 z roku 1932 czyli poprawę o 57%, dochody państwa z podatków wzrastają w tym czasie z 61 w r. 1932 do 78 w r. 1937, więc poprawiają się o blisko 28%, a budżet Ministerstwa Oświaty podnosi się od swej najniższej sumy 411,2 milionów złotych do 438,7 milionów w r. 1937/38 — czyli tylko o jakieś 6,8%. Zatem na wydatki tegoż ministerstwa poprawa koniunktury nie wpłynęła prawie wcale.

Jeżeli zarazem weźmiemy pod uwagę, że liczba dzieci w ciągu tych prawie 10 lat powiększyła się bardzo znacznie, okaże się do jakiego stopnia program wydatków Ministerstwa Oświaty jest minimalistyczny, coraz mniej dostosowany do praktycznych potrzeb kraju. Należy jednocześnie przypomnieć, że opłaty w szkołach państwowych w okresie kryzysowej pauperyzacji społeczeństwa wcale wcale nie potaniały — przeciwnie znacznie podrożały. Nic więc dziwnego, że do gimnazjum i zakładów akademickich zaczęło wpływać coraz mniej młodzieży. Pozostali jedynie ci, którzy mogli płacić, a odpadli dzieci, biedniejszych, robotników i

chłopów.

Przeprowadzona oszczędność, jak wiadomo, odbiła się niezwykle dotkliwie na uposażeniu nauczycielstwa. W rezultacie jednostki bardziej przedsiębiorcze poczęły opuszczać ten zawód i zarazem powstało gwałtowne zahamowanie napływu kandydatów do szkół kształcenia nauczycieli. Budżet Oświaty uległ poważnej redukcji. Kryzys w szkolnictwie potęgający się i zanoszący na długo nie zwalczy naturalnie ciemnoty w kraju, tej ciemnoty, która wraz z biedą powoduje w Polsce ogromny i stały wzrost przestępczości. Jak wskazuje statystyka, liczba więźniów wynosiła u nas w r. 1928



— 29.796 ludzi — zaś w roku 1938 aż 68.008 osób, czyli wzrosła o przeszło 100%.

Oto są wyniki skąpienia pieniędzy na oświatę: brak kandydatów do zawodu nauczycielskiego, około miliona dzieci poza szkołą i powrotny analfabetyzm.

Co wykazała praktyka

Polska Agencja Agrarna donosi, że na terenie województwa łódzkiego wykryto pierwsze nadużycia, polegające na wypuszczaniu do handlu maki bez etykiet. Winowajcami są podobno młyny z okolic Ka-

lisa. W jednym wypadku usiłowano przewieźć do miasta około 45 worków bez etykiet, w drugim około 8. Zakwestionowane worki wieziono ukryte na wozie pod słomą. Niezależnie od odpowiedzialności

sądowej, winowajcy ponoszą 20-krotną opłatę, tzn. zamiast zł 3 od worka zapłacą zł 60.

Ano, gdzie są ustawy, tam są i przestępstwa ustawowe.

Dalej donosi ta sama agencja, że wszelkie zapasy przemiałowe, jakie znajdują się w młynach, hurtowniach, sklepach itp. w dniu 30 września br. ze zgłoszonych w dniu 5 września br., tzn. w terminie rozpoczęcia pobierania opłat od maki i kaszy, zostaną w dniu tym, tzn. 30 września, opłombowane i zaopatrzone etykietami. Celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień i uchybień z tej strony, czynności te przeprowadzone zostaną, jak nas informują z miarodajnego źródła, przez organy kontroli skarbowej.

Z tej wiadomości wynika, jakiego to aparatu biurokratycznego trzeba było się chwycić, aby ustawę, która miała ratować ceny zboża, wprowadzić w życie.

Wiele zachodu, a jaki skutek? Cena żyta spada z dnia na dzień, mimo wysiłków czynników miarodajnych.



*Dopiero od czasu, gdy
poznałam „Karo-Franck”,*

używam w ogóle przyprawy do kawy. Koszki są tak praktyczne, przy czym kawa smakuje zawsze równie dobrze. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej, i szczególnie do najlepszej należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach



MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

Móm jedynego przyjaciela. Co to za śpasowny człowiek — mówię wó — samymi śpasami żyje. Co powie słowo to się trzeba trzymać za brzuch. Tak człowiek trzęsie. W śpasach to ta gó już nikt nie prześcignie. Zawsze sobie do rade.

Lubie go okrutnie. Bo to wyście w tych ciężkich czasach człowiek mo pod samą grdykę tego bydowania tego szczucio jednych na drugich — tego przechwalanie się z zasług, tego używanie się o korytko.

To tyż rod sobie odsapnąć.

Dobry śpas wart więcej od niejednego okólnika, czy niejednej mowy dó norodu (choć czasem sóm okólnik jest — śpasem).

Nieroz to sobie tak myślałem. Chćm zrobić ministerstwo propagandy. Psu na buty to się nie zdo. Bo to bydzie kto słuchol, abo czytol.

Za to jakby tak zrobili ministerstwo śpasów — Jezu! cołki noród by się śmiał. Wszyscy by słuchali. Bo noród polski nie tylko „lubi odznaczynia”, ale i wesołość i śpasy lubi ogromnie.

Ile to wesołości, a uciechy było jak Składkowski wydoł okólnik o malowaniu płotów. Jeżeli Składkowskiego noród lubi, to jyno za to, że mo dobre śpasy. Śpasowny premier i... każdy się śmieje od ucha do ucha — zadowolony. O zmianie ani słyszeć noród nie chce.

— A kćby nóm śpasy prawil — powiadajóm.

To tyż se myślę: Diabla tam z propa-

gandą. Śpasy! — rozweselić noród! I... już widziołem mojego przyjaciela, jako szefa ministerstwa śpasów. To by było ale wesołe życie!

Już ta na rachunek przyszłego stanowiska przyjaciel zafundował... roz... drugi... wesoło było, że jej... poszedem dó domu w dobrej myśli.

Oż wczoraj spotykóm przyjaciela. Ponury jak noc. Głowe zwiesił. Nikogó nie widzi.

— Co ci jest? — pytom.

— Ech pódzma się napić!

— To głupstwo — zawdy to mogymy zrobić — ale powidz co cie gnębi kumotrze.

Milczy...

— No?

— Machnął desperacko rękóm.

— Wysz? — wykradli nom nasz pomysł.

— Jaki?

— Ano... ano tyn niby, że chćlimy rozweselić cołki noród — niby założyc Państwowy instytut śpasów.

— Cooo?

— No tak — dyć prowde mówie.

— Ale jak?

Machnął drugi roz rękóm już cołkiem desperacko.

— No?

— Rrospisali wybory dó samorządu. I to rozumiesz cołkiem „czyste” i całkiem

„uczciwe” i... cały pomysł ministerstwa

śpasów wzion w łeb. Noród dosyć bydzie miał uciechy z samych wyborów!

— „Uczciwe wybory”! — małom się nie udusił ze śmiechu.

— „Uczciwe wybory”! — mruknął sobie pod nosym przyjaciel i... o dziwo, choć taki był zmartwiony, ale mój śmiech go zarazil i już razem złapaliśmy się za brzuchy i dali się śmiać, a trzęs się z... „uczciwych wyborów”.

Wyście to tako dziwno rzecz te „uczciwe wybory” człowiek ich jeszcze nie widziol — wyście — to śmilych człowieka dusi jak kćs je zapowiada.

— „Uczciwe wybory” — wiesz, że to dobre śpas — mówi mój przyjaciel. Nabyro kolorów i dalejże rozpowiadać o „uczciwych wyborach”. Zebrała się koło nos kupa chłopów i... każdy swoje opowiada.

— Piszom, że bydom „czyste”.

— Cheba jak je pomalujom na biało.

— Mówiom, że nie bydzie oszustw.

— Cheba jak zmieniom kodeks karny.

— A pamiętacie jak to było zeszłą razą?

— U nos w Zakrzewie to przewodniczący nauczyciel Ziomek zamknął się wej na klucz i do czterech ścian odczytał regulamin, a potem wej wezwoł obecny tam piec dó złożynio listy. I było uczciwie. Piec usłuchol listę złożył. Chłopy się ni mogły dostać z drugóm listom i była akłamacja.

— U nos na pięć minut przed ósmą zatrąbić kozoł sołtys na alarm — ludzie się zlecieli, a bez tyn czas Komisja skończyła urzędowanie — ludziska przyszli zapóźno.

Bestia alarm nie pozwolił uczciwie dokończyć wyborów.

— Ale pewnie tero — jak już mówiom, że uczciwie bydom robili wybory — to cheba na listach nie bydom kandydować umarlaki. W Malicach wej w sandomierskim zeszłą razą do listy „urzędowej” wstawiono Stasiaka Jana. Od roku św. Pieter doł mu mandat radnego w niebie a „sanacja” nie chciała tego uznać. Jak św. Pieter śmiał jym jedynego sanatora w okolicy zabrać! Przecie to skandal i... zaczyni się z niebem kłócić. Wstawili go na listę. Nó co, — myślóm sobie — jak się postawimy i zagrozymy rozruchami bebesynów w niebie — to św. Pieter się zleknie i do urlop kumotrowi Stasiokowi. Ale widać sanatorów w niebie było mało — św. Pieter się rozruchów nie ulak i urlopu nie doł. I wstawienie śp. kuma Stasioka na listę nawet sanacyjnóm nie powołało go już dó życia. A może się pomylili w adresie. Może to od Lucypera trzeba było żądać urlopu?! Niewiadać. W każdym razie umarłych chćli wej wskrzeszać.

Cudeńka to były — człowiek się zarykiwoł od śmilychu. Wyście to takie było uczesne. Żeby lepi wybory nie były „czyste”, żeby lepi je fałszowano. Bo to było pyszne widowisko. To ci była uciecha! Tak bracie jakbyś był na tyjatrze na jaki kumedyjce wyborczej. Żeby jo miał talant, to wyście w te pędy pisze same kumedyjki wyborcze. Lata całoby miały tryjatrę co grać — i kiepskie śpasy by to nie były, nie! A za to krajowe — nasze „made in Poland”.

Niemcy sudeccy domagają się plebiscytu

Napięta sytuacja w Czechosłowacji — Krwawe zajścia z Niemcami — Odrzucone ultimatum Niemców — Henlein zerwał rokowania

Po kongresie hitlerowskim w Norimberdze i po zapewnieniu przez Hitlera, że Niemcy sudeccy nie są bezbronni ani też opuszczeni, w Sudetach sytuacja nabrała nagle takiego napięcia, że rząd czechosłowacki musiał zaprowadzić stan oblężenia w 8 okręgach niemieckich. Ponieważ nie dochodziło do uspokojenia, stan oblężenia rozszerzono na 3 dalsze okręgi, tak, że obecnie w 11 okręgach zamieszkałych przez Niemców obowiązuje stan wyjątkowy.

To świadczy bardzo wymownie o tym, jak daleko zaszły sprawy w Czechosłowacji.

Nadchodzące wiadomości wskazują, że rząd czechosłowacki nie myśli iść na dalsze ustępstwa.

Oficjalnie komunikują, że w czasie ostatniego zajścia zastrzelono 21 osób i zraniono 75 osób. Między zabitymi znajduje się 9 żandarmów czechosłowackich, 1 żołnierz, 2 Czechów i 9 Niemców sudeckich. Lista ta nie jest jeszcze ostateczna.

W Schwandebach toczy się od wtorku walka. Jak stwierdzono po stronie Niemców walczą regularne oddziały F. S. w kompletnym uzbrojeniu. Miejscowość ta znajduje się tuż na granicy państwową, wobec czego też żandarmeria czechosłowacka nie może w dostatecznej mierze użyć broni palnej. Dotychczas poległo w walkach tych m. in. 8 żandarmów.

FORMALNA BITWA

W miejscowości Falknov doszło do formalnej bitwy między 2 tysiącami henleinowców i oddziałami wojska i policji czeskiej. W walce wzięły udział również samochody pancerne i czołgi. Około 15 żandarmów zostało zabitych.

Według komunikatu partii Niemców sudeckich walka zaczęła się przez starcia między komunistami i Niemcami sudeckimi. Żandarmeria

próbowała rozdzielić walczących bez użycia broni i wycofała się na posterunek policji, gdzie została zaatakowana przez tłum. Na salwę, daną z budynku policji tłum odpowiedział kamieniami.

W końcu żandarmi próbowali wymknąć się z budynku, jednakże zostali obrzuceni kamieniami. Wówczas atakujący chwycili za broń, znajdującą się na posterunku, wśród której były także 2 karabiny maszynowe, amunicja i granaty. Wkrótce potem nadeszły nowe posiłki żandarmerii, które rozpoczęły strzelaninę do Niemców. Niemcy również odpowiedzieli strzałami.

ULTIMATUM NIEMCÓW

Kierownictwo partii sudeckiej wysunęło nast. żądania:

1) Zarządzenie o stanie wyjątkowym zostanie natychmiast cofnięte.

2) Z wszystkich okręgów, w których przeważa ludność niemiecka, policja państwowa zostanie wycofana. Policyjna władza wykonawcza zostanie przekazana burmistrzom i przełożonym gmin, których zadaniem będzie zorganizowanie służby zastępczej i czuwaniem nad utrzymaniem porządku.

3) Działalność żandarmerii i innych organów bezpieczeństwa ma być ograniczona do ich normalnych funkcji, a ich stan liczebny sprowadzony do normalnego.

Równocześnie z wycofaniem policji państwowej mają organy te wejść w porozumienie z burmistrzami i przełożonymi gmin celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi.

4) Wszelkie informacje wojskowe mają być skoszarowane w obiektach wyłącznie wojskowych. Mają się one trzymać z dala od ludności cywilnej.

Te żądania Niemców sudeckich rząd czechosłowacki postanowił odrzucić, nie udzielając wogóle odpowiedzi. Stan oblężenia został podtrzymany.

OSTATECZNE ZERWANIE ROKOWAŃ

W takim stanie rzeczy kierownictwo partii Niemców sudeckich zerwało obecnie ostatecznie wszelki kontakt z czynnikami rządowymi. Równocześnie odwołano z Pragi wszystkich posłów sudecko-niemieckich oraz funkcjonariuszy partyjnych i dziennikarzy, zamykając równocześnie redakcje wszystkich pism niemieckich.

Misja lorda Runcimana daremnie starała się o nawiązanie kontaktu między rządem a Niemcami. Asthon Gwatkin udał się do Asch, gdzie został przyjęty nie przez Henleina, lecz przez jego zastępcę posła Franka. Poseł Frank zajął stanowisko wybitnie odmowne w stosunku do propozycji misji Runcimana. Jedynie na propozycję Gwatkina doszło do krótkiego spotkania między Henleinem a misją Runcimana. Henlein zakomunikował kategorycznie, że o podjęciu jakichkolwiek rozmów nie może już być mowy. Równocześnie zawiadomił on, że partia nie zamierza już pertraktować na temat 8 punktów karlsbadzkich i że obecnie stanowczo domaga się przeprowadzenia plebiscytu.

Tak wygląda obecnie w Czechosłowacji. Najbliższe godziny przyniosą rozstrzygnięcie.

„Wszystkie wersje są kłamliwe”

Kardynał Innitzer protestuje

KAP donosi, że w związku z kursującymi ostatnio najbardziej fantastycznymi pogłoskami, co do zamierzeń kardynała Innitzera, pewna agencja prasowa wystosowała do tego dostojnika Kościoła telegram następującej treści: „Za granicą istnieje przekonanie, że Wasza Eminencja napisał do Ojca św. list, w którym prosi o prowizoryczne zwolnienie z obowiązków arcybiskupskich. Inne wersje twierdzą,

jakoby Wasza Eminencja kierował ruchem za odłączeniem się od Rzymu. Poza tym rozpowszechniona jest pogłoska jakoby Wasza Eminencja wystosował do katolików austriackich odezwę, którą przedłożył partii NSDAP”.

Odpowiedź kardynała Innitzera brzmi: „Wszystkie wersje kłamliwe (glatt erlogen). Protestuję z całym naciskiem. Innitzer”.

Wnioski o obniżenie spłat rodzinnych

można składać tylko do 31 grudnia br.

Ci rolnicy, którzy mają do zapłacenia należności z tytułu spłat rodzinnych, mogą zabiegać o obniżenie spłat z działów rodzinnych, które się odbyły w okresie między 28 kwietnia 1924 a lipca 1932. Obniżenia tych spłat dokonują urzędy rozjemcze. Przypominamy tedy wszystkim zainteresowanym, że wnioski o obniżenie spłat rodzinnych mogą być składane najpóźniej

do 31 grudnia br. Kto do tego czasu wniosku takiego nie zgłosi, ten raz na zawsze traci prawo do ich obniżenia i będzie miał jedynie prawo zwrócenia się w roku przyszłym do urzędów rozjemczych z wnioskiem o rozłożenie mu spłacenia takich długów na raty.

—o—

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

101

— Cieszy mnie bardzo, że pani nie odmawia wyjaśnień. Wobec tego stawiam sprawę otwarcie: kto zamordował Archie'go Lawrence'a?

— Przypuszczam, że pan również dobrze o tym wie.

Inspektor poważnie skinął głową.

— Edwin Lawrence.

John był tak dalece zaskoczony, że nie wytrzymał i wydał okrzyk, który zadźwięczał jak skarga. Panna Forster spojrzała i uśmiechnęła się mimowoli.

— Tak — odpowiedziała.

Nikły uśmiech zamarł i po chwili znikł z jej warg. Westchnęła parokrotnie i przyłożyła dłoń do pierś, jak gdyby uczuła nagle dotkliwy ból w sercu.

John patrzył na nią rozszerzonymi oczami.

— Tak — powtórzyła. — Edwin Lawrence go otruli... a ja nie mogłam przeszkodzić.

— A kto zamordował Edwina Lawrence'a?

Potrząsnęła energicznie głową. Pochyliła się nieco naprzód, oparła się dłonią prawej ręki o stół.

— Spodziewałam się tego pytania. Nikt go nie otruli. To był tylko nieszczęśliwy wypadek. Zabiła go kaseta stalowa. Spadła mu na głowę, gdy stał w lochu wieży. Nie jestem dewotką, ale gotowam uwierzyć, że to była kara Boska. Zawiniłam chyba o tyle, że kaseta spadła z góry.

John westchnął z ulgą — więc

nie ona zamordowała starego Lawrence'a. Miał ochotę podejść do niej i uściśnąć jej mocno dłoń.

— Musi pani przyznać, panno Forster, że to tłumaczenie jest mało przekonujące — podjął Ronald Hardy. — Pani zachowanie się po tym... nieszczęśliwym wypadku świadczy raczej, że było jednak przestępstwo. Pani częściowo zatarała, częściowo popłatała ślady stóp, pani zamknęła wieżę, ukryła klucze i kasety... krótko mówiąc postąpiła pani jak człowiek, który planując mord przewidział wszystkie szczegóły, aby nań nie padło podejrzenie.

Przy tych słowach twarz panny Forster stała się surowa i skąpiona.

— Nie wiem, czy mi się uda w ogóle pana przekonać. Spróbuję jednak wyjaśnić, może moje zachowanie się wyda się wówczas mniej podejrzane.

— Bardzo o to proszę, panno Forster. Sądzę, że nie trzeba pani ostrzegać, jakie znaczenie będzie miała prawdomówność.

— O, nie, panie inspektorze Rozumiem doskonale, że pan mnie zaaresztuje, że dojdzie w następstwie do niezmiernie przykrych sprawy są

dowej, która może się skończyć na wet wyrokiem skazującym.

Stała się znów swobodna, jej głos zadźwięczał po dawnemu czy sto i spokojnie. Usiadła wygodnie, jak gdyby się przygotowywała do dłuższego opowiadania.

— Przepraszam, panno Forster — wtrącił Ronald Hardy — przedtem zadam pani jeszcze jedno pytanie: gdzie jest kaseta?

Z wyraźnym zdziwieniem uniosła brwi.

— Ach, pan nie wie jeszcze?... Na dworcu. Myślałam, że pan już kazał przeszukać moje kufry.

— Więc pani chciała odjechać?

— Tak, miałam zamiar wrócić jutro do Londynu. Panie Harrigan, przecież o tym panu mówiłam!

— Nie mi nie powiedział... — mruknął Ronald Hardy spoglądając z wyrzutem na Johna. — Czy pani zdaje sobie sprawę z tego czy nie? To jest przywłaszczenie.

Potrząsnęła głową.

— Kaseta do mnie należy! — oświadczyła twardo. — Kaseta i w ogóle wszystko, co się w niej znajduje. Na szczęście mogę to udowodnić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludowcy piszą:

Jak wygląda parcelacja z „wolnej ręki”

Prawie każdy obszarnik, zadłużwszy się po uszy, chwytą się w dzisiejszych czasach ostatniej deski ratunku, to jest parcelacji prywatnej, czyli, jak my chłopie to nazywamy, parcelacji z wolnej ręki. I trzeba przyznać, że taka kombinacyjna parcelacja całkowicie się tym panom udaje i to ze szkodą nabywcy, w tym wypadku chłopu. By nadać takiej parcelacji odpowiedni wygląd, polecają zbankrutowani obszarnicy parcelację tzw. „spółkom parcelacyjnym”.

Ci specjaliści od zbankrutowanych dworów dla odwrócenia uwagi nabywcy przygotowują schematowe „oferty - kupna”, zreżymowane z takimi warunkami: nabywca nabywa parcele bez obciążeń hipotecznych (aczkolwiek majątek parcelujący się jest obciążony hipotecznie ponad 100% w czasie parcelacji) — przewłaszczenie nastąpi zaraz po zatwierdzeniu nabywców przez władze ziemskie itd. Ale o tym, że długi są zapisane w hipotece, — że, jeżeli nie ureguluje ich sprzedający, obowiązek spłacenia ich spadnie automatycznie na nabywców, „oferta - kupna” słowem nie wspomina.

Nic więc dziwnego, że chłop-nabywca, widząc takie idealne warunki w „ofercie - kupna”, nabywa taką parcelę. Chłop zna się jako tako na uprawie ziemi, a nie na prawie cywilnym. Mając 6 tys. zł wpłaca 4 tys. zł na poczet ceny kupna, czyli połowę, a resztę na wypłatę. Dokonawszy wpłaty, obejmuje z radością w posiadanie parcele i najspokojniej przystępuje do budowy za resztę gotówki baraku, służącego za budynek. Zaczyna pracować w sposób nadludzki z wiarą w lepszą przyszłość na „swoim” zagonie.

Pan „dziedzic” rozparcelowawszy w ten sposób cały swój majątek, ułatnia się w nieznane, rad, że sztuka się udała. Zapomina o reszty należności od osadników, ale równocześnie zapomniawszy „na śmierć” spłacić długi hipoteczne, które pozostały na rozparcelowanym majątku, aczkolwiek sprzedał poszczególne parcele bez długu. Po ulotnieniu się pana „dziedzica”, osadnik dowiadyuje się, że padł ofiarą oszustwa, że cały majątek rozparcelowany jest na subhaście, wzdrożonej przez wierzycieli hipotecznych jak również, że prawda zawarta w „ofercie - kupna” jest w rzeczywistości bardzo smutną prawdą.

Na szczęście, po długich kłopotach i udrękach osadnika, ukazały się ustawy, dające możliwość uregulowania tego bagna, lecz tylko te, które powstały przez rok 1933. Atoli w praktyce regulacja postępuje b. powoli, przez co nieraz ustawy te nie spełniają swego zadania. Niestety nie uczyniono nic, aby dalsza parcelacja odbywała się na zdrowszych podstawach. W dalszym ciągu p. „dziedzic” - bankruci parcelują swe majątki starym sposobem, stwarzają przez to nowe kadry rolników - zebrawców.

Nie można zamykać oczu na to co się działo po roku 1932 przy prywatnej reformie rolnej. Czas wielki, aby czynniki miarodajne skończyły z tego rodzaju spekulacją obszarników, a odnośnie faktów już doko-

Pranie nie sprawia mi nigdy kłopotu gdy tylko mam **Persil** znany ogólnie jako **najlepszy środek do prania**



Persil to Persil

Do moczenia białizny używajcie Henko

Co czeka rolników w dniu 1 października

Wymagania bliskiego terminu w porządkowaniu długów rolniczych

W dniu 1 października 1938 r. przypada termin płacenia pierwszej raty kapitału, który jest winien rolnik prywatnemu wierzycielowi. Jest to rata długu, rozłożonego na spłaty na 14 lat, z mocy samego prawa, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. X. 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Dotychczas bowiem rolnik był wolny od spłacania rat kapitałowych.

nanych przystąpiły do niezwłocznego, a zdrowego i rozsądnego ich uregulowania.

W ten sposób prowadzona parcelacja dworów jest niczem więcej, jak najnikczemniejszym przekształcaniem faktycznych celów reformy rolnej.

Sądzę, że te krótkie uwagi tu zawarte dostatecznie ilustrują, która warstwa społeczna jest krzywdzona przez drugą. A przecież różni obrońcy obszarników, jak np. także i endecy, głoszą, że reforma rolna odbywa się ze szkodą jednej warstwy na korzyść chłopów.

Gdzież tutaj korzyść chłopów.

A. H. z pow. kępińskiego

Również w dniu 1 października 1938 r. rolnik obowiązany jest zapłacić wszystkie raty, których płatność już nastąpiła w okresie, wolnym od spłacania rat, to jest od 1. X. 1935 r. do 1. X. 1938 r. Moratorium 3-letnie zostało bowiem ogłoszone rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 30 września 1935 r. Jeśli więc rolnik miał ustalone bądź ugodą, bądź orzeczeniem urzędu rozjemczego terminy płatności rat, przypadających w okresie obowiązującego moratorium, czyli w okresie zawieszającym spłaty kapitału, to w dniu 1 października roku bieżącego musi uregulować wszystkie raty zaległe wraz z procentami.

Nie zapłacenie rat w dniu 1 października 1938 r. może spowodować, że wierzyciel przystąpi do wyekskwowania rat. Żadne ulgowe przepisy nie chronią rolnika przed skutkami niezapłacenia raty.

W jednym tylko przypadku jest chroniony rolnik przed skutkami niezapłacenia dwóch rat, a to wtedy, jeśli zaległość powstanie bez winy dłużnika z powodu siły wyższej, a więc pożaru, gradobicia, pomoru itp. Uchylenie skutków zalegania może

nastąpić na wniosek dłużnika do urzędu rozjemczego.

W związku ze zbliżaniem się terminu regulowania rat rolnicy mogą wykorzystać przywilej przedterminowego spłacania długów, polegający na tym, że wpłacenie gotówką przed terminem wymagalności regulowania długu umarza 100% zapłaconej sumy. Regulując więc np. zł 100 zalicza się na cały kapitał zł 200.

Rolnicy wielkopolscy oburzeni na Polskie Radio

Fakt, że Polskie Radio nie transmitowało tak podniosłej uroczystości, jaką była pielgrzymka rolnictwa wielkopolskiego, zorganizowanego w Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych, na Jasną Górę, wywołał w sferach tych ogromne oburzenie.

Na zebraniach Kółek Rolniczych zachowanie się Polskiego Radia jest szeroko komentowane, przy czym rolnicy wysuwają myśl odmawiania abonamentu i przeprowadzenia tym samym bojkotu Polskiego Radia. — Zdaje się, że Polskie Radio stanie się z czasem najbardziej zniechodzone w Polsce instytucja.

Niemcy przed sądem

za to, że groził pobiciem nauczyciela, który chciał uczyć dzieci po polsku!

Bydgoszcz. Kilka tygodni temu w Mirowicach, w pow. bydgoskim, na nauczyciela Bolesława Lalo napadło kilku miejscowych Niemców.

Po nauczycielu Niemcu, Bettloffie, władze szkolne wyznaczyły nauczyciela Polaka, Bolesława Lalo. Zaraz w pierwszych dniach nowy nauczyciel zorientował się, że dzieci niemieckie nie umieją po polsku. Zabrał się więc energicznie do pracy, ale napotkał na sprzeciw. Nauczyciel zwołał konferencję rodziców, na której rodzice poparli swoje dzieci, oświadczając nawet wręcz, że mają prawo żądać, aby ich dzieci uczyły się po niemiecku. Język polski jest im niepotrzebny. Kilkoro rodziców zwróciło się nawet do nauczyciela w tonie obraźliwym, wobec czego ten konferencję przerwał.

Gdy nauczyciel Bolesław Lalo wracał ze szkoły do domu, otoczyło go kilku Niemców. Początkowo mu wymyślać i grozić pobiciem, tak, że nauczyciel zmuszony był ukryć się w gospodzie rolnika Wiśniewskiego. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że do najbardziej agresywnych należeli niejaki H. Junger, Walter Meyer, Erwin Demmlhoff, Werner Traue, Fryderyk Schmidt.

W dniu dzisiejszym odbyła się w Sądzie Okręgowym przeciwko Niemcom rozprawa. Przewodniczył jej sędzia Kulesza, oskarżał prokurator Klewenhagen. Oskarżonych bronił adwokat: Breitkopf, Kuziel i Szymański. Oskarżenia Niemcy

tłumaczyli się, że nie mieli bynajmniej zamiaru zwymyślać nauczyciela. Przewód sądowy wykazał jednak, że oskarżeni Niemcy zachowywali się napastliwie i obraźliwie.

Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy

którego skazani zostali: Junger na 6 miesięcy aresztu, Meyer na jeden rok więzienia, Demmlhoff na 8 miesięcy więzienia, Traue na 5 miesięcy aresztu. Schmidt skazany został na 500 zł grzywny z zastawą na 50 dni aresztu.

Nowe złoża mineralne w Porąbce Uszewskiej pod Brzeskiem

W Porąbce Uszewskiej kopano już węgiel przed laty 25. Niewiadomo z jakich powodów pracę porzucono. Obecnie dzięki inicjatywie ks. prob. Rogoża przybył z Katowic inżynier z ramienia Wspólnoty Interesów i stwierdził na miejscu, że jest węgiel oraz ruda żelazna wysokoprocentowa. Laboratorium Browaru Okocimskiego bezinteresownie dokonało analizy, która dała następujące wyniki: Węgiel. War-

tość kaloryczna wynosi przypuszczalnie ponad 5000. Ruda żelazna. Zawartość wody: 9.8 proc. Fe w masie wilgotnej 36.39 proc. Fe w masie suchej 40.27 proc. Kryształiczny węgiel wapna i magnezu w wielkiej ilości nadaje się do wyrobu sztucznego marmuru.

Stwierdzenie złóż mineralnych w tutejszych wzgórzach wywołało w okolicy żywe zainteresowanie.

Bawiący się chłopcy wykopali grób

Warszawa. 5-ciu chłopców w pobliżu osady Wygoda kopiąc w ziemi, natrafiło na głębokości około 40 cm na okrągłe, wielkości 50-groszówki żółte blaszki. Jeden z chłopców, Edmund Młochowski, pozbił blaszki i rozdał kolegom jako nagrody za wyczyny bojowe. Chłopcy po przebijali z łatwością blaszki i przypy-

nali je sobie do ubrań. Po zabawie jeden z nich, Stanisław Kruszewski, poszedł do pobliskiej budki z wodą sodową.

Jakiś mężczyzna, który pił wodę sodową, zauważył przypięte do ubrania monety i zaproponował Kruszewskiemu za nie 20 gr. Nieznajomy dowiedziawszy się, że koleś Kruszewskiego mają więcej bla-

Góry lodowe na drodze polskiego statku „Batory”

Gdynia. Polski motorowiec „Batory” znajdował się dn. 7 września w czasie swej podróży z Nowego Jorku do Gdyni w okolicy Nowej Funlandii. Tam też napotkał on góry lodowe. Jest to zjawisko niezwykle o tej porze, gdyż góry lodowe utrzymują się w tej okolicy najwyżej do lipca. Kapitan „Batorego” natychmiast wystąpił ostrzeżenie do sześciu innych statków, znajdujących się w pobliżu. Ostrzeżenie to było bardzo ważne, gdyż o tej porze roku normalna służba patrolowa nie jest utrzymywana.

Inne ciekawe zdarzenie w czasie tej podróży to chrzest dziecka na pokładzie w kaplicy okrętowej, gdy statek znajdował się na środku Atlantyku. Ochrzczona została córeczka p. Wejrocha, Polaka z Detroit, który postanowił dziecko ochrzcić na polskim terytorium. Do chrztu przyszedł komendant statku E. Borkowski.

Olbrzymia afera przemytnicza

Katowice. Swego czasu w hucie „Florian” niejaki Latusek zdefraudował 27.000 zł, przeznaczonych na wypłatę zarobków dla robotników i hutników, pracujących w hucie. Latusek zbiegł do Niemiec i tam się ukrywał. Kupił sobie odznakę członka organizacji hitlerowskiej i udawał gorliwego narodowego socjalistę niemieckiego. Niemcy zdemaskowali go jednak i, wtrąciwszy do więzienia, zasądzi na pół roku więzienia za nieprawne noszenie znaczka organizacji hitlerowskiej.

Przy tej okazji wydało się, że Latusek jest poszukiwanym przez policję polską defraudantem.

Przesłuchany w tej sprawie przestępca przyznał się do zarzuconego mu czynu i zeznał, że pieniądze pozostawił w Świętochłowicach u niejakej Góreckiej, z poleceniem, by ta postarała się o ich przemyślenie z Świętochłowic do Bytomia.

Górecka wiedziała, że właściciel kamienicy w Świętochłowicach, niejaki Dembrot, ma stosunki z przemytnikami, jemu więc oddała zdefraudowane przez Latuskę pieniądze do dalszego załatwienia.

Dembrot znów oddał pieniądze niejakej Szancerowej, która stała na czele ży-

dowskiej szajki przemytników dewizowych.

Władze, idąc po nitce do kłębka, odebrały Szancerowej 22.000 zł z zdefraudowanej kwoty i oddały je dyrekcji huty „Florian”. Brak jeszcze 5.000 zł, które prawdopodobnie już przemycano do Bytomia i które uważać należy za stracone.

Zamieszany w tę sprawę Dembrot tak

się przejął wykryciem afery, że po trzech dniach zmarł.

Rozprawa przeciwko Latuskowi i jego współnikom odbędzie się dopiero po odciążeniu przez Latuskę kary w więzieniu pruskim i wydaniu go w ręce sprawiedliwości polskiej.

Jak i gdzie lądowały polskie balony w zawodach o puchar Gordon-Benneta

Warszawa. Dnia 13 bm. o godz. 6 rano balon „LOPP” pilotowany przez kpt. Janusza z pasażerem inż. Janikiem wylądował w Bułgarii w odległości ok. 16 km od miasteczka Trojan w dolinie rzeki Widi. Lądowanie odbyło się pomyślnie, a miejscowa ludność natychmiast udzieliła polskiemu lotnikom pomocy, wyciągając balon z rzeki. Według ich obliczeń trasa lotu wynosi około 1700 km. W miasteczku Trojan lotnicy polscy spotkali się z serdeczną opieką zarówno władz jak i ludności.

Balon „Warszawa 2” wylądował również dn. 13 bm. około godz. 3-ciej rano w miejscowości Catunele w pobliżu miasta Turn Severin. Miasto to znajduje się w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, a zatem lotnicy wylądowali już po przeleceniu ponad Karpatami. Lotnicy przebyli ogółem około 1440 km. Balon musiał lądować z powodu śnieży. Przebieg lądowania był pomyślny.

Krwawa masakra na weselu

Kraków. Ub. nocy w czasie wesela w Liszkach pod Krakowem, doszło do krwawej masakry między uczestnikami zabawy. 10 osób odniosło rany, w tym 7 ciężkie. Wszystkich rannych przewieziono do

szpitala.

Dziś w godzinach przedpołudniowych w tej samej wsi wyrócił się wóz drabiniasty z uczestnikami chłopięcego wesela. Kilka osób odniosło rany.

Dwa wyroki Jeden na śmierć, drugi na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych na całe życie

Chelmski. Przed Sądem Okręgowym w Chelmie stanął 23-letni Stanisław Kowalski, robotnik rolny z Pniówki, oskarżony o zabójstwo dwóch osób. W dn. 1 maja br. na łące pod wsią Pniówka Kowalski dokonał napadu rabunkowego na małżonków Hochmanów, którym spodziewał się zrabować kilka tysięcy zł. Kowalski zamordował oboje kilkoma uderzeniami siekiery w głowy. Kowalski zrabował koszt z jajami, 40 zł i 2 gr w gotówce. Aresztowano go w 8 dni po dokonaniu morderstwa. Kowalski twierdził, że zamordował Hochmanów z zemsty za to, że posadzał

go o kradzieże, wskutek czego miano go wydalić z pracy na folwarku.

W wyniku przewodu sądowego Kowalski skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Chelmski. Poza tym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę notorycznego przestępcy 23-letniego Zygmunta Pacholczyka, karanego już 5 razy i obecnie odbywającego karę 15-letniego więzienia. Pacholczyk w lecie r. ub. napadł w pow. chelmskim na dwóch chłopców i zrabował im rower. Sąd skazał go na 8 lat więzienia i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych na całe życie.

STARUSZKA UTONEŁA W KAŁUŻY.

Łódź. We wsi Różomyśl pow. łaskie mieszkanka tej wsi, 68-letnia Juliana Rukaufowa idąc nocą błotnistą drogą wiodącą przez wieś, wpadła do kałuży i utoneła.

Praktyki znachorskie... „Wypędzanie diabła...”

Tarchomin. We wsi Zasieki jeden z tamtejszych gospodarzy Ryszard Lipiński zachorował ciężko. Wezwano do niego znachorkę, która oświadczyła, że w chorego weszło „zło”, które należy wypędzić. W tym celu trzeba chorego włożyć do brzozy skrzyni, skrzynię zabić gwoździami, oblać smołą i podpalić. Gdy skrzynia dobrze się osmoli, należy ogień zagasić i wydestać chorego. Będzie on już wtedy pozbawiony „złego”. Zabieg miał się odbyć w niedzielę. Dowiedziawszy się jednak o tych praktykach policja i aresztowała znachorkę Kwiatkowską, uniemożliwiając wypędzenie „złego”.

Wiadomości bieżące

Sobota, 17 września 1938 r.

Sobota: Stygm. św. Franc. z Ass.

Wschód słońca: 5.12; zachód 17.50

Niedziela: Józefa z K.

Wschód słońca: 5.14; zachód 17.48

Poniedziałek: Januarego

Wschód słońca: 5.16; zachód 17.46

Z DAŁSZYCH STRON

NADUŻYWANIE ZARZĄDCY MASY UPADŁOŚCI

Katowice. Władze śledcze wykryły wielkie nadużycia popełnione przez Fryderyka Gierszela z Katowic na stanowisku zarządcy masy upadłościowej firmy „Piaś” w Katowicach. Na polecenie sądu śledczego policja przeprowadziła rewizję i obłożyła aresztem księgi znajdującej się w upadłości firmy. Obecnie księgi te badają biegli celem ustalenia wysokości sprzeniewierzonych przez Gierszela sum na szkodę wierzycieli firmy „Piaś”.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZYSYPANEGO ZIEMIĄ

Zawiercie. Zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych robotnik Władysław Walczyński, został przysypany usuwającą się ziemią, ponosząc śmierć.

ZAGADKOWA ZBRODNIĄ

Sokółka. Nocą do zagrody Wincentego Ławrynowicza w Jacinie przybył jakiś mężczyzna, który strzelił z rewolweru Ławrynowicza i zranił dwukrotnie w twarz i rękę jego syna Witolda.

Przy schorzeniach sercowych i naszych kłopotach, zwłaszcza u osób starszych, stosowana rano na czczo szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa oddaje wręcz znakomite usługi.

PODPALACZ PRZED SADEM

Chełm. W maju roku bież. we wsi Kukawka w pow. chełmskim wybuchły w kilkudniowych odstępach czasu pożary w dwóch zagrodach. Sprawcą podpalen był 22-letni Stanisław Kulawczyk. Sąd skazał podpalacza na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

WIELKA AFERA OSZUKAŃCZA FABRYKANTA

Rybnik. Przed Sądem Okręgowym w Rybniku rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko b. właścicielowi Górnośląskiej Fabryki Skór, Rudolfowi Straussowi i towarzyszom o złośliwe spowodowanie bankructwa firmy i poszkodowanie dostawców na kilkaset tysięcy zł. Strauss po bankructwie zbiegł do Czechosłowacji, został jednak wydany w ręce władz polskich. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiadli: Zachariasz Kirsztajn, Alfons Nigiel, Edward Vogel, Wilhelm Lindner, Maksymilian Better i Piotr Prus. Powołano 14 świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

WYROK NA SZAJKĘ SZULERÓW

Łódź. Przed Sądem Grodzkim w Łodzi stanęła szajka oszustów ogrywających mieszkańców przedmieść tzw. „trzy karty”. Herszt szajki, Szczepan Piotrowicz, skazany został na 1 rok więzienia, brat jego Adam i wspólnik Lucjan Pawlicki po 6 mies. każdy.

POŻAR W FABRYCE

Łódź. Wybuchł pożar w jednym z oddziałów łódzkiej fabryki Hermana Doktorczyka. Straż ogniowa stłumiła ogień, nie dopuszczając do rozszerzenia. Straty sięgają 1.000 zł.

Do naszych Czytelników

zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby we WSZYSTKICH listach swoich, czy to do redakcji czy do administracji, na końcu listu czy pocztówki podawali zawsze dokładnie, WYRAŹNYM i CZYTELNYM PISMEM imię, nazwisko oraz dokładny swój adres. Wielu naszych Czytelników zwracając się do nas zwłaszcza z reklamacjami gazetowymi, podpisuje się tak nieczytelnie i podaje adres pismem tak niewyraźnym, że niepodobieństwem jest odpowiedzieć na list, gdyż niewiadomo jak go zaadresować. Niektórzy zaś Czytelnicy adresu swojego niejednokrotnie nie podają wogóle. W takich wypadkach redakcja

nasza i administracja są całkowicie bezradne.

Często zdarza się także, że listy do nas wcale nie docierają. Dzieje się to nieraz wskutek niedokładnego adresowania listów przez naszych Czytelników. Każdy list przy pocztówce do nas kierowany, winna być wyraźnie i czytelnie zaadresowana w następujący sposób:

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej”, POZNAŃ, ulica Franciszka Ratajczaka nr 9, m. 9.

Z ludowym pozdrowieniem

ADMINISTRACJA
„GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”
POZNAŃ.

Dziki strajk w kopalni „Walenty-Wawel”

Katowice. Po niedawnym strajku na kopalni „Walenty - Wawel” toczyły się rokowania nad usunięciem przyczyn, które spowodowały zatarg. Sprawa przeciągała się z tygodnia na tydzień. Ostatnio, mimo, że rokowania nie zostały formalnie zerwane, część załogi uznała za stosowne poprzeć je dalszym strajkiem. Jedną zmianą całkowitą i część drugiej przystąpiła do strajku okupacyjnego. Na ogólną ilość 3300 górników do strajku przystąpiło około 1000. Rada załogowa, której prezes ustąpił w ostatnich dniach, nie panuje

nad sytuacją. W niektórych grupach strajkiem kierują ludzie nie będący członkami rady załogowej a mający na sumieniu zatargi z prawem. Policja aresztowała czterech robotników, w tym jednego członka rady załogowej z listy dzikiej za agitację komunistyczną. Rada załogowa zwróciła się z interwencją do Komisarza Demobilizacyjnego. Komisarz jednak nie zgodził się na żadne rozmowy, dopóki nie zostanie przywrócony porządek na kopalni i dopóki stanowisko całej załogi nie zostanie uzgodnione.

ZEMSTA ROBOTNIKA

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał robotnika 32-letniego Jana Brzezińskiego na 5 lat więzienia za poranienie siekierą majstra fabrycznego Romana Henisa, z zemsty za przyczynienie się do utraty przez Brzezińskiego pracy w fabryce.

SPALIŁ SIĘ 12 ZABUDOWAŃ

Żywiec. Wybuchł pożar, który strawił 12 zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą ponad 70 tys. zł.

ARESZTOWANIE DYREKTORA FABRYKI

Grodno. Za uporczywe uchylanie się od stawiennictwa w sądzie pomimo kilkakrotnych wezwań został osadzony w areszcie prewencyjnym Maksymilian Landsztajn, dyrektor fabryki dytk braci Braun, oskarżony o samowolne zdjęcie pieczęci i ukrycie przedmiotów, zajętych przez ubezpieczalnię społeczną za zaległe na jej rzecz opłaty.

GINĄ DZIEWCZĘTA

Michałkowice. Józefa Włoczek z Michałkowic zwróciła się do miejscowej policji z prośbą o pomoc w wyszukaniu jej 15-letniej córki Marty, która wydalila się z domu wieczorem 7 bm. i dotąd nie powróciła.

W identycznej sprawie zwrócili się do policji w Wełnowcu mieszkańcy tej miejscowości, Konstanty Tabaka, zawiadamiając, że jego 15-letnia córka Irena, uczennica gimnazjum kupieckiego w Katowicach, skarcona przez przyjaciółkę Tabaki za lekkomyślne trwonienie pieniędzy, wydalila się z domu 8 bm. i również dotąd nie powróciła ani też nie można jej odzyskać u krewnych i znajomych.

WYROK NA KELNERA ZABÓJCĘ

Kraków. Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa przeciw kelnerowi Janowi Urjaszowi, oskarżonemu o to, że w lipcu rb. uderzeniem klucza zabił Władysława Noge, który chciał wejść do szynku. Urjasz skazany został na 1 rok więzienia. Równocześnie przyznano matce zabitego odszkodowanie w kwocie 700 zł.

SKAZANY ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO NIEMIEC, ZWOLNIONY ZA KAUCJĄ

Kraków. Wczoraj na sesji niejawniej sądu w Krakowie rozpatrywano prośbę przemysłowca niemieckiego Gustawa Beckmana, który, jak wiadomo, skazany został na 1 rok bezwzględnego więzienia za obrazę narodu polskiego. W kilka dni później Beckman wniósł podanie z prośbą o wypuszczenie go na wolną stopę za kaucję 25 tys. zł. Trybunał przychylił się do prośby Beckmana i polecił wypuścić oskarżonego z więzienia.

Chłuba swolskiego przemysłu Gilzy do papierosów „MOKKA” są gatunkowo najwyższe.

WYROK NA MORDERCĘ

Lwów. Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie stanął 22-letni Warchoł z Lubieni pod Rzeszowem, oskarżony o zamordowanie swej kochanki, 33-letniej wdowy, Pauliny Pietruchowej. Warchoł został skazany na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze.

NAPAD NOŻOWCÓW

Pruszków. Na szosie koło Pruszkowa kilku uzbrojonych w noże opryszków napadło na powracającego z zabawy tanecznej 26-letniego Stefana Nowakowskiego i jego brata Stanisława. Napastnicy poranili ich nożami, po czym zbiegli.

Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Pruszkowie, gdzie Stefan Nowakowski nie odzyskawszy przytomności zmarł. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano Józefa Pawlaka i Antoniego Karczmarczyka.

GRAD WIELKOŚCI ORZECHA LASKOWEGO

Wilno. Nad gminami Janowsko i Zalesko przeszła wczoraj burza gradowa. Grad wielkości orzecha laskowego powybił w wielu domach szyby w oknach, zabił kilkadziesiąt sztuk drobiu oraz zniszczył ogrodowizny. We wsi Zarębiny w gm. Zaleskiej grad poranił dotkliwie dwóch pastuszków.



Ruch organizacyjny

POW. KROTOSZYN.

W niedzielę, dnia 18 września zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się Zebranie Zarządu Powiatowego i wszystkich prezesów Kół Stronnictwa Ludowego całego powiatu, z wioski gdzie nie ma Koła Stron. Lud. powinni przybyć mężowie zaufania.

Zebranie odbędzie się w Krotoszynie w lokalu p. Kurzawskiego przy ulicy Koźmińskiej. Przybycie konieczne.

St. Nabzydyk, prezes pow.

BACZNOŚĆ POW. SZAMOTUŁY.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego postanowił urządzić kurs samorządowy w dniu 18 września br. w lokalu „Pod Basztą” w Szamotułach. Początek o godz. 10-tej.

Celem kursu jest uświadomienie członków o zadaniu samorządu w życiu społeczeństwa i państwa oraz przygotowanie praktycznego na wypadek ewentualnych wyborów.

Na powyższy kurs najuprzejmiej zapraszamy apelując do chłopskiego obowiązku.

Zarząd Pow. Stron. Lud.

NADUŻYCIA URZĘDNIKA MIEJSKIEGO

Warszawa. Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie urzędnika wydziału oświaty i kultury Zarządu Miasta Nadolskiego oskarżonego o nadużycia. Nadolski przy pomocy oszukańczych manipulacji przywłaszczył i spieniężył 50 wagonów węgla. Sąd Okręgowy skazał go na 5 lat więzienia.

Pozostali dwaj podsądni, oskarżeni o niedozór naczelnicy wydziałów Widelski i Dymmer zostali uniewinnieni.

PODPALENIE FOLWARKU

Spłonęły tegoroczne zbiory — Olbrzymia strata

Skala. W Ćmieliskach pow. skałackiego na Podolu wybuchł pożar w zabudowaniach folwarcznych sądziego Sądu Okręgowego we Lwowie, dr. Lockera. Szkody w budynkach i zniszczonych tegorocznych zbiorach wynoszą 200.000 zł. Istnieje podejrzenie, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia.

CIEKAWY WYKOPALISKA POLSKICH TALARÓW

Łódź. Pod Piotrkowem Tryb. w czasie przeprowadzania robót ziemnych wykopano skrzynię zawierającą około 400 srebrnych polskich talarów z datą 1794-95.

LIKWIDACJA STRAJKU W HUCIE „KATARZYNA”

Sosnowiec. Trwający od dłuższego czasu zatarg o płace w dziale fabrykacji blachy w hucie „Katarzyna” w Sosnowcu, został zlikwidowany. Robotnicy otrzymali 5 proc. podwyżki. Również w zakładach dolomitkowych „Eltes” w Zabkowie, robotnicy otrzymali podwyżkę płac oraz przyznano im szereg świadczeń socjalnych.

Pryw. Doksztalające Kursy

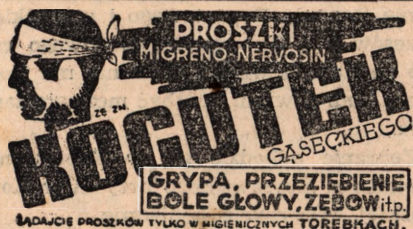
„WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

- 1) do egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) półroczny kurs maturalny repetytoryjny gimnazjum starego typu,
- 3) do egzaminu z 6 klas gimnazjum starego typu,
- 4) do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju,
- 5) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
- 6) do egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.

Wykładają tylko wyb. tne siły fachowe.



Wytwórnia Instrumentów Muzycznych
Franciszek Niewczyk
 Lwów
 ul. Grodecka 2-B
 poleca najtaniej wszelkie instrumenty oraz przybory. Przyjmuje naprawy. Cenniki na żądanie.

Radioprogram z Warszawy.

Sobota, 17 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11,25 Ryszard Strauss (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa z Mościc (przez Kraków). 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Za siedmioma górami” Ewy Zarembiny, w wyk. dzieci ociemniałych z Lasek. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 16,45 Grotoski dawnego prawa — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,10 „Słynni pianiści w roli kompozytorów”. Koncert w wyk. Gertrudy Konatkowskiej — fortepian (z Poznania). 18,45 Nowe wiersze Leopolda Staffa — kwadrans poetycki. 19,00 Osobliwe nagrania płytowe. 19,30 „Z pieśni i tańcem przez Ziemię Krakowską”. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Pogadanka dla wsi: Aktualna pogadanka rolnicza. 21,10 Z filmów i operetek. Wykona Mała Orkiestra P. R. 22,00 Godzina niespodzianek (z Katowic). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 18 września 1938 r.

7,15 Pieśń „Serdeczna Matko”. 7,20 Muzyka poranna w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Regionalna transmisja z Tarnowa (przez Kraków). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 13,00 Dwie miłości Władysława Syrokomli — szkic literacki Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 13,15 Muzyka obiadowa. 14,40 Transm. z Dożynek i przekazaniu sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej. 15,05 Audycja dla wsi. 15,50 Transmisja z Kamienicy (Chemnitz) międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska—Niemcy”. 16,40 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 17,10 Muzyka lekka (płyty). 18,00 „Polskie Radio w gościnie u leśników” — Koncert rozrywkowy. Transmisja z Siedlec (przez Łódź). 20,05 Dyryguje Piero Coppola (płyty). 20,50 Dziennik wieczorny.

SOPOTY

Idealna miejscowość kuracyjna i wypoczynkowa na schyłku lata i jesień!

Wolne Miasto Gdańsk

W hotelach i pensjonatach ceny niższe!

— MIĘDZYNARODOWE KASYNO — ROULETTE — BACCARA — WOLNY WYWÓZ WYGRANYCH

St. beśniowski

O nawozach pomocniczych

cena wraz z przesyłką 1,75 zł.

Powyższą książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

ny. 21,00 „Warto żyć” — wesoła audycja Bened. Stefańskiego (z Łodzi). 22,00 „Od Przedmieścia do przedmieścia” — audycja słowno-muzyczna w oprac. Władysława Krzemińskiego (z Krakowa). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 19 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Opowiadanie o królu Janie” — audycja dla dzieci starszych w oprac. prof. Henryka Mościckiego. 11,20 Duety operowe w wyk. artystów teatru „La Scala” (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Audycja dla dzieci: „Przeżycie kotki” — opowiadanie Magdaleny Samozwaniec. 15,30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów „España” (z Krakowa). 16,45 Palestyna w oczach przyrodnika — pogadanka — wygł. Stanisław Sumiński. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,10 Recital fortepianowy Jana Eklera. 18,50 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 19,30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: „Jesienna selekcja drobiu” — pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygł. inż. Ewa Bujalska. 21,10 Tysiąc taktów muzyki w wyk. Zespołu salonowego Stefana Rachonia. 22,00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela: Johannes Brahms (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Wtorek, 20 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Kopernik” — pog. dla dzieci starszych — wygł. W. Frenkiel. 11,15 Symfoniczna twórczość Bizeta (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Audycja dla dzieci: „Przygoda Marcelińska Maistra — Klepki — w której jest mowa o 24-ch bramach i malowanych zegarach” — bajka (ze Lwowa). 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka operowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,45 „Od Tatr do stratosfery” — opowiadanie Konst. Jodko-Narkiewicza. 17,00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Ryńska. 18,00 Rodowód silników — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego. 18,10 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz (z Krakowa). 18,45 „O dwunastu rozbójnikach” — opowieść Ryszarda Wincentego Berwińskiego (z Krakowa). 19,00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. 19,30 Transmisja z uroczystości Dni Mickiewiczow-

Panienka

jako bufetowa od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Restauracja kolejowa, Grudziądz.

Piekarnia

w pełnym biegu spowodu choroby na sprzedaż. Zgłoszenia Bydgoszcz, Kujawska 60.

Jesteś

zainteresowany nabyciem instrumentów muzycznych i zegarków, żądamy cennik Ignacy Cypres Kraków, Szewska 13/G. G.

Zi 10 dziennie

może zarobić każdy; handluje. Zgłoszenia K. Wolniewicz, Szopienice.

Miód

czysto pszczoły świeżo pierwszorzędnej jakości zbioru lipcowego 3 kg 7 zł 5 kg 10 zł 10 kg 20 zł 20 kg 39 zł 30 kg 59 zł wraz z naszym cennikiem i opłatą pocztową wysła Małopolski Eksport Miodu w Zbarażu, skrytka 5.

Potrzebny

czeladnik stolarski od zaraz, wiadomość Grudziądz, Toruńska 24

Odpowiedzi Redakcji

DO CZYTELNIKA NASZEGO W MEŻYKU, POCZTA MIAŁY, POW. CZARNKÓW, który zalił się na niepunktualne doręczanie mu „Gazety” zwracamy się z prośbą o podanie nam swego nazwiska, gdyż podpis w liście jest tak niewyraźny, że można go różnie przeczytać, skutkiem czego nie wiemy pod jakim adresem wysłać list. Wszczęliśmy już odpowiednie kroki w celu wyjaśnienia sprawy, poruszonej przez Pł. na. Brakujące numery nadesłamy po podaniu nam dokładnego brzmienia nazwiska.

W. Ks. W. Kranowski, Bursztyn, woj. Stanisławów, abonament opłacony do końca kwietnia 1939 r.

P. Zygmunt Sobolewski, Rostkowo, pocz. Góra k. Płocka, abonament opłacony do końca stycznia 1939 r. Monita nie wysyłać.

P. Fryc Józef, Otwock, upomnienie wysłaćmy słusznie, jednakże zasła pomyłką, bo dotąd otrzymuje Pan wydanie droższe „Gazety Grudziądzkiej”, z dniem 15 września zmieniamy wysyłkę na tańsze wydanie. Różnicę zaliczyliśmy

St. Leśnowski

O nawozach pomocniczych

cena z przesyłką 1,75 zł

Książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu.

Głód zbożowa w Poznaniu

Poznań, 15. 9. 1938 r.

	orientacyjnie	
Pszenica	19,00	19,50
Zyto	13,25	13,75
Jęczmień 700—717 g/l	—	—
Jęczmień 673—678 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 638—650 g/l	—	—
Owies I stand	14,00	14,75
Owies II stand	16,75	17,25
Otręby pszen. grube przem. stand	12,25	12,75
Otręby pszen. średnie przem. stand	10,50	11,50
Otręby żytnie przem. stand	10,00	11,00
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Wiktoria	23,50	25,50
Groch zielony (Foiger)	24,00	26,00
Wyka jara	23,00	24,00
Peluszka	4,00	25,00
Łubin żółty	19,00	19,50
Łubin niebieski	18,00	18,50
Siemię lniane	48,00	51,00
Gorczyca	38,00	35,00
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00	125,00
Koniczyna czerwona surowa	90,00	1 0,—
Koniczyna biała	200,—	30,—
Koniczyna szwedzka	220,—	240,—
Koniczyna żółta odtłuszczona	80,—	90,—
Przełot	110,—	115,—
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75	13,75
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,—	19,—
Rajgras	70,—	80,—
Tymotka	30,—	40,—
Słoma pszena prasowana	2,75	3,25
Słoma żytnia prasowana	3,00	3,50
Słoma owsiana prasowana	2,75	3,25
Słoma owsiana luzem	1,75	2,25
Słoma owsiana prasowana	2,75	3,25
Siano zwykłe prasowane	5,75	6,25
Siano zwykłe	4,75	5,25

Polska Ludowa — to Polska mocarstwowa